

269 miliardów — 3 marki...

Edward Herriot w dzień przed podpisaniem traktatu lozańkiego obchodził 60-tą rocznicę urodzin. Dnia tego otrzymał z Niemiec anonimowy list. Była w nim obligacja skarbu niemieckiego na 5 milionów marek. Jego, że ta obligacja pochodzi z czasów inflacyjnych i nie przedstawia najmniejszej wartości. W kopercie znajdowała się karteczka: „Proszę zaliczyć na rachunek reparacji...”

Figiel niemieckiego żartowniśia, który chciał niejaką symbolicznie zaznaczyć, że również i 3 miliardy, które w Lozannie zostały określone jako dług niemiecki, nie mają żadnej realnej wartości, został nazawrż potwierdzony, przez samego Adolfa Hitlera. Oświadczył on publicznie:

— Traktat lozański, który obciąża naród niemiecki 3 miliardami marek, po pół roku nie będzie wart więcej niż 3 marki...

Nie są to słowa żruczone na wiatr. Historia 10 lat ostatnich dowodzi niezbicie, że Hitler mówił prawdę.

W r. 1921 na konferencji w Boulogne ustalono, że Niemcy mają zapłacić odszkodowań w sumie 269 miliardów marek w złocie. W pierwszych 5 latach po 3 miliardy rocznie, w następnym pięcioletniu po 6, a od r. 1931 po 7 miliardów rocznie.

W rok potem, w Parwzu, nastąpiła pierwsza obniżka. Zarazem 269 miliardów mieli Niemcy zapłacić 226.

W trzy miesiące potem komisja reparacyjna znowu zastosowała bardzo poważną restrykcyję z 226 na 132, a więc o 96 mi-

liardów mniej. Raty roczne ustalono na 2 miliardy.

Lecz i ten układ okazał się w praktyce iluzorycznym. Plan Dawesa do połowy zmniejszył zobowiązania niemieckie: zamiast 2 miliardów kazano przez 9 pierwszych lat płacić tylko miliard. Potem reszta rat miała podwoić się, potroić.

Ale po 4 latach plan Dawesa został obalony a miejsce jego zajął plan Younga. Suma zobowiązań niemieckich spadła ogółem do 64 miliardów.

Od tej chwili poczynają Niemcy „grać na bankruta”. Najpierw krzyczą, że nie mogą płacić, od 2 lat Hitler dodaje: nie mogą i... nie chcą.

Wreszcie Lozanna: z pierwotnych 269 miliardów topnieje suma odszkodowań do... 3 miliardów.

Ale teraz Hitler powiada: te trzy miliardy za pół roku będą warte tylko 3 marki...

Hitler wie, co mówi. Z 269 miliardów w złocie doprowadzą Niemcy swe zobowiązania do wartości — 3 marek. Ale swe apetyty polityczne z 3 marek wyobryzmują do — miliardów. Mają szczerzy zamiar miliardy te zużyć na... zbrojenia.



Pod dobroczynnymi promieniami słońca zboża dojrzają do żniw. Najlepiej prezentuje się owies i jęczmień. Pszenica średnia. W wieś, pochłoniętą pracą, tętniła nowa wiara — po ciężkim, smutnym przedwiośnie. Nie zaznamy w Polsce głodu!

Zgon Ryszarda Bledowskiego

Senatora Rzeczypospolitej i wice Prezydenta m. st. Warszawy

BERLIN, 13.7. Tel. wł. — Zmarł tu dziś nagle wiceprezydent m. st. Warszawy i senator dr. Ryszard Bledowski, który w przejeździe w dłuższą podróż, zatrzymał się w hotelu „Baltic”. Śmierć nastąpiła na tle choroby sercowej.

Nagły zgon śp. Ryszarda Bledowskiego jest wielką stratą dla Senatu R. P., do którego piastował mandat z listy BBWR z województwa lubelskiego, a także wyrządza szczególną i niepowetowaną szkodę samorządowi stolicy, której Zmarły był wiceprezydentem.

Śp. Ryszard Bledowski piastował szereg godności i wiele zajmował stanowisk i wszędzie zaskarbił sobie szacunek i uznanie dla swej gorliwej i pełnej talentu i oddania pracy.

Spędziwszy młodość w Anglii na studiach przyrody, uzyskał tytuł doktora. Był profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

W samorządzie miejskim Warszawy objął odpowiedzialne stanowisko wiceprezydenta, po zmarłym s. p. dr. Boguckim.



W pracy tej położył szczególne zasługi, umiając mimo wielu trudności zachować w czujnej trosce najistotniejsze bolączki i potrzeby mieszkańców stolicy.

Książę niemiecki fałszerz dewiz

w więzieniu moabickim

BERLIN, 13.7. — Tel. wł. — Liczący 60 lat książę Wiktor Salva-

tor zu Ysenburg, potomek jednego z najstarszych rodów arystokracji reńskiej, osadzony został dzisiaj w więzieniu śledczym w Moabicku jako podejrzan o oszustwo dewizowe. Książę spieniężył listy pieniężne i akcje na sumę ćwierć miliona marek i pieniądze te przemycił zagranicę. Jako współwinnny, aresztowany został doradca prawny księcia, adw. dr. Kimietz. Książę Ysenburg uchodzi za pioniera autobobizmu. Był on członkiem dyrekcji węgierskiej zakładów Benz, a w czasie wojny należał do zarządu zakładów Skody. (My)

Oplaty od widowisk, piwa, cukru i żarówek na „Fundusz pomocy bezrobotnym”

Z nadchodzącą zimą opieka nad bezrobotnymi stanie się znów palącym nakazem państwowym. W związku z tem, powołana

ma być specjalna instytucja pod nazwą „Fundusz Pomocy bezrobotnym”, niezależna od istniejącego już Funduszu Bezrobocia.

Nowa instytucja nieś będzie pomoc dorazną tym bezrobotnym, którzy nie posiadają środków utrzymania i nie pobierają zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia. Funduszu pomocy bezrobotnym ma zgromadzić i dzielić fundusze i przedmioty w naturze, uzgadniać pomoc dorazną, prowadzoną przez organizacje państwowe, samorządowe i społeczne, oraz prowadzić akcje, zmierzającą do zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych.

Wyżej 2 izb, obciążać będą właścicieli nieruchomości, dalej opłaty od biletów wstępu na publiczne zabawy i widowiska, od stawek w totalizatorze, od składek bankowych (safes'ów), niewielkie opłaty od żarówek elektrycznych, wprowadzanych do sprzedaży na rynek wewnętrzny — od cukru i od piwa. Opłaty od safes'ów wynosić mają około 5 zł. miesięcznie.

Opłaty zaś od żarówek, cukru i piwa mają być w takiej wysokości i pobierane w ten sposób, by ceny tych produktów nie uległy żadnej wyższej.

Najważniejsze jest, czy zdoła się zarządzić pod zatopioną łódź lin stalowe. O ile okaże się to niemożliwe, dalsze prace będą poniechane.

Na rzecz Funduszu projektowane jest ustanowienie specjalnych opłat, które uzupełniłyby ofiarności społeczną; przewidywane są niewielkie opłaty od kwiatów, wystawianych przy opłacie komornego (opłaty te pobierane tylko przy mieszkaniach p-

owatelskich; 2) dyrekcję, oraz 3) komitety lokalne.

Władzom tym zostanie przekazany majątek rozwiązanego Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia.

Jego postanowieniem, wszyscy oni zostali osadzeni w areszcie śledczym. Łącznie osadzono 7 demonstrantów z red. Ciesielskim na czele.

Niema ratunku dla „Prometeusza”

uwiecznionego w skalistym wąwozie na dnie morza

PARYŻ, 13.7. — Sprawozdanie komisji, zajmującej się sprawą wydobycia na powierzchni łodzi podwodnej „Prometeusz”, wykazuje trudności niemal nie do pokonania. Dotychczasowe kroki okazały się niedostateczne.

Jednakże komisja złożyła ostateczne swe wnioski dopiero po skrótnym zbadaniu sprawy.

PARYŻ, 13.7. Stalki ratownicze nie przestają krążyć mimo mgły i deszczu nad miejscem, gdzie na dnie morza spoczywa łódź podwodna „Prometeusz”. Wczoraj o godz. 17-ej pograżył się

zarysować pod zatopioną łódź lin stalowe. O ile okaże się to niemożliwe, dalsze prace będą poniechane.

Główną trudność stanowi fakt, że łódź spoczywa w rodzaju wąwozu skalistego, którego brzozy występują o 3 do 4 mtr. ponad łódź.

Przed dekoracją oficerów odbyło się dekorowanie szeregu podoficerów m. s. j. brązowymi Krzyżami Zasługi.

Władze japońskie od kilku miesięcy usiłowały zająć ten ważny punkt przeładunkowy, w czem współdziałały z niemi wielkie japońskie firmy transportowe.

MOSKWA, 13.7. Według dalszych doniesień z Charbinia, policja mandżurska z rozkazem urzędników japońskich aresztowała kilku kolejowych urzędników sowieckich.

Po trójkosie dyplomatów

Von Papen — Herriot — Mac Donald

Wszyscy trzej główni partnerzy w rozgrywce lozańkiej — Herriot, Mac Donald, Papen — wypowiedzieli się wobec opinii publicznej swych krajów o rezultatach ostatniej kampanji na forum międzynarodowym.

do ostrożnie i bardzo powściągliwie. Wbrew przypuszczeniom niemieckim nie poszedł wcale na linie dalszych ustępstw na rzecz apetytów politycznych Berlina. To też — jak dowodził poniższą depeusza — stanowisko jego daje Niemcom wiele do myślenia.

Von Papen w swej mowie, wygłoszonej przed mikrofonem radja, zapowiedział dalszy wysiłek rządu niemieckiego, aby zdobyć równość zbrojeń i skreślenie z Traktatu Wersalskiego ustępu, stwierdzającego winę Niemiec za rozpętnanie wojny światowej.

„Vossische Zeitung” pisze o stłumionym tonie przemówienia, które nie uswa wszystkich wątpliwości, jakie wywołyły się w ostatnich czasach. Dziennik wyraża przekonanie, że takie ogólne oświadczenie nie posuwa sprawę naprzód i wąpi, aby mowa ta przy czyniła się do uspokojenia opinji amerykańskiej.

Herriot odniósł wybitny sukces w parlamencie. Zdołał zgrupaować dookoła siebie stosunkowo bardzo poważną większość, odgrodzić się stanowczo od sugestji Bluma. Ma przed sobą szereg miesięcy spokojnego rządzenia i realizowania planu oszczędnościowego, mającego zapobiec wzrostowi deficytu w budżecie Francji.

„Germanja” stwierdza że Mac Donald ani nie potwierdził, ani nie zaprzeczył pogłoskom o istnieniu „gentleman agreement”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zawarte zostało — żda niem dziennika — porozumienie między Francją a Anglią, uzależniające ratyfikację umowy lozańkiej od stanowiska Stanów Zjednoczonych w sprawie długów wojennych.

Polskie odznaczenie

na piersiach członków francuskiej misji wojskowej

Wczoraj w wielkiej sali reprezentacyjnej min. spraw wojskowych odbyła się uroczysta dekoracja oficerów i podoficerów misji wojskowej francuskiej lądowej i morskiej w Polsce.

Złotym Krzyżem Zasługi mjr. Duchon oraz Orderem Odrodzenia kł. 5: kpt. Papillon i kpt. Fatou, oficerowie misji. Po dekoracji gen. Fabrycy podejmował odznaczonych oficerów tradycyjną „lampką wina”.

Odznaczeni zostali: orderem Odrodzenia Polski kł. 3 ptk. Prioux, szef misji lądowej i komandor Ceillier, szef misji morskiej, kł. 4 — mjr. Duvernoy,

Skazanie fałszerzy 100 złotych

przez sąd w Poznaniu

POZNAŃ, 13.7. — Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się dziś rozprawa przeciwko szajce fałszerzy 100 złotych banknotów. Trybunał skazał oskarżonego Fiedlera i Żurka na karę wię-

zienia po 2 lata. Nietrzepek, Antczaka i Annę Adamską po 1 roku więzienia, Leona Adamskiego na 1 i pół roku więzienia, dwu oskarżonych otrzymało kary 6 wzgl. 8 miesięcy więzienia.

Ziemia zasypała 1/4 miliona ryb

wskutek oberwania chmury

MONACHJUM, 13.7. — Wskutek oberwania się chmury, stok pagórka Innleite w okolicy Rosenheim runął w dolinę, zasypując część zamku Innleiten i drogę z Rosenheim do Traunstein.

Obsunęło się kilkanaście tysięcy metrów sześciennych ziemi, niszcząc wzorowe gospodarstwo rybne. Zginęło około ćwierć miliona szlachetnych ryb. Szkody oblicza się na przeszło 100 tys. marek.

Niezwykły wybuch 30.000 m.³ ziemi

przy budowie nowej drogi samochodowej

GENUA, 13.7. Celem uzyskania płaszczyzny, niezbędnej dla budowy nowej drogi samochodowej z Genui do Medjolanu, wysadzono w powietrze około 30.000 metrów sześciennych ziemi przy pomocy 240 min, na które zużyto 500 kg. dynamitu. Jednocześnie wysadzenie min przy pomocy prądu elektrycznego,

dało widok, przypominający wybuch wulkanu w najintensywniejszym okresie działania. Materiał złożony z ziemi i głazów, zostanie zużyty przy budowie portu genuńskiego, która, zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy posuwa się bardzo szybko naprzód.

Tajemnica klasztoru trapistów

3 kobiety zginęły w kanale ściekowym

PARYŻ, 13.7. W klasztorze trapistów w Laval w czasie oczyszczania kanału ściekowego wpadła jedna kobieta, której na pomoc pośpieszyły cztery inne. Wpadły one również do kanału.

Jedną z nich uratowano, drugiej, wydobytej z kanału nie udało się przywrócić do przytomności. Czynniami są poszukiwania 3-ch pozostałych.

Nowy zatarg japońsko-rosyjski

o okupację dworca towarowego w Charbinie

Jak informuje urzędowa agencja sowiecka, przed paru dniami 5-ciu Japończyków zjawili się na dworcu kolejowym w Charbinie i zażądało od dyrektora działu handlowego kolei na tychmiasłowego ewakuowania dworca i wydania im kluczy do magazynów i składów.

W związku z tym wypadkiem panuje w Moskwie wielkie wzburzenie. Komisarjat spraw zagranicznych polecił generalnemu konsulowi sowieckiemu w Charbinie, aby jak najenergiczniej zaprotestował przeciwko zajęciu dworca towarowego.

Dwuletnie dziecko spalone

Groźny pożar na przedmieściu Warszawy

Wczoraj o godzinie 14 m. 30 na warszawskim przedmieściu Stare Bródno, w kolonji t. zw. Głodno, wybuchł groźny pożar. Zapaliła się szopa, a od niej dom mieszkalny, należący do sukcesorów Wiktora Kowalskiego i Katarzyny Grabińskiej.

Wzburzenie, gdy zgłiszczą już dogaszono, rozległ się nagle rozpaczliwy krzyk kobiecy. — Gdzie jest moje dziecko?!

Stamtąd płomienie przeniosły się na zagrodę Wawrzyńca i Michała Olszewskich. W jednej chwili ogień objął budynki gospodarce i dom mieszkalny. O uratowaniu czegośkolwiek nie było mowy. Przybyła na miejsce straż ogniowa (V oddział i I posterunek z Annapola) musiały jedynie walczyć z żywiołem, by nie dopuścić go na dalsze domostwa. W czasie pożaru ludzie potracili głowy. Jedni wynosili, co się dało, większość, łamiąc ręce i lamentując, przyglądała się straszliwemu

zniszczeniu... Po pożarze, gdy zgłiszczą już dogaszono, rozległ się nagle rozpaczliwy krzyk kobiecy. — Gdzie jest moje dziecko?!

To lokatorka Olszewskich, Pacyfikowa, szukała swego dwuletniego synka, Henryka.

Dziecka nigdzie nie było. Daremnie szukano wokół.

Dopiero, gdy strażacy zaczęli rozgrzebywać bosakami zgłiszczą spalonej stodół, znaleźli w nich do szczenię zwegłone zwłoki chłopca.

Jak się okazało, Henio bawił się w stodole. Pożar wybuchnął z taką siłą, że dziecko nie mogło się już wydostać z płomieni. Jego placzu i krzyków w ogólnym zamieszaniu nikt nie słyszał.

Rozpacz matki spalonego dziecka nie da się opisać...

Nowy rabin

w wojsku polskim

Rabin Dawid Goldstein został mianowany cywilnym rabinem pomocniczym na garnizon Łódź dla żołnierzy żydów.

Armie pracy z 225.000 bezrobotnych

na żołdzie starbu państwa a pod komendą Hitlera

BERLIN, 13.7. — Dziś wyjeżdżają do Neudeck, letniej rezydencji prezydenta Rzeszy, kanclerz Papeń i minister spraw wewnętrznych von Gayl. Obaj ministrowie zreferują prezydentowi położenie wewnętrzne w Niemczech i projekt dekretu o zaprowadzeniu w Niemczech przy musu pracy.

Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu nie uzyskano w tej sprawie jednomyślności i właśnie różnice zdań ma usunąć Hindenburg.

Według dotychczasowego planu utworzony ma być urząd komisarza Rzeszy dla armii pracy. Na czele tego urzędu stanąć ma sympatyk narodowych socjalistów pułkownik Hiel. Komisarjat ma rozwijać swoją działalność w ścisłym kontakcie z ministerstwem Reichswehry i ministerstwem pracy.

Do szeregów armii pracy ma być obecnie powołanych czterech milionów bezrobotnych w wieku poborowym.

Na koszty utrzymania tej armii preliminowano narazie 60 milionów marek.

Wobec desygnowania na stanowisko komisarza tej armii płk.

O ile zgodzą się wszystkie państwa

Tajne układy lozańskie zostaną ujawnione

LONDYN, 13.7. W zakończeniu dyskusji w Izbie gmin minister Simon, podkreśliwszy z niezwykłym uznaniem pracę, dokonaną osobliście przez Mac Donalda w Lozannie, oświadczył:

„Można wiele zyskać, rozpraszając wszystkie możliwe podejrzania

Żal i zgrzytanie zębów

po mowie Mac Donalda

BERLIN, 13.7. Oświadczenie Mac Donalda w Izbie gmin wywołało silne rozczarowanie w kręgach Wilhelmstrasse. Są one zdania, że przedewszystkiem w odniesieniu do rządów Papeńa wywody premiera angielskiego były silnym odchyleniem od zapewnień, którym Mac Donald

Narweski statek szkolny

w drodze do Gdyni

GDYNIA, 13.7. — Zapowiedziano tu przybycie statku szkolnego norweskiej marynarki handlowej „Staatsraad Lehmkuhl”. Statek ten odbywa obecnie podróż ćwiczebną po Bałtyku z 320 uczniami.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA	
Dewizy	
Holandia 359.80; Londyn 31.65 — 31.63; Nowy Jork (kabel) 8.92.5; Paryż 35.02; Praga 26.40; Szwajcaria 173.85	
Papiery procentowe	
3 proc. poz. budowlana 35.50—36.00; 7 proc. poz. stabilizacyjna 46.50—47.75; 4 proc. poz. inwestycyjna seriowa 98.50; 4 proc. poz. inwestycyjna 93.25—93.00; 4 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 47.50 — 47.25; 5 proc. konwersyjna 36.00; 6 proc. poz. dolarowa 51.75; 8 proc. LZ Banku gosp. krajow.	
94.00 (161.68); 8 proc. oblig. B. gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. LZ Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. LZ Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. LZ Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4 i pół proc. LZ ziemskie 34.50 — 34.00; 5 proc. LZ Warszawy 46.75 — 46.00; 8 proc. LZ Warszawy 55.50 — 54.25 — 54.50; 8 proc. LZ Łodzi 54.25; 10 proc. m. Siedlec 50.50; 10 proc. m. Radomia 52.50.	
Akcje	
Bank Polski 71.50 — 71.75.	

Władczyni podziemi

ANTONI MARCZYŃSKI (78)

Patrzała. Ludwik Erdtracht wylął nieładzko i zasłaniał głowę przed ulewą ciosów, które padały wszędzie, bez wyboru. Skręcając się z bólu, raz po raz próbował dotrzeć do drzwi, aż w ostatecznej determinacji skoczył Edwardowi do gardła.

I nagle zmieniły się role. Schwycony oburącz za szyję Edward, cofnął się, wierząc nogami, kopał przeciwnika i próbował oderwać jego drapieżne ręce, dławiące mu oddech. Nagle uderzył głową o mur. Ściana uderzyła mu dalszy odwrót. Przyparty do niej, przygwożdżony przez rozjuszonego przeciwnika, uczył, że słabnie, że się dusi...

Powrót do metod kapitalizmu

w ciężkim przemyśle sowieckim

MOSKWA, 13.7. Ukazało się rozporządzenie, podpisane przez zastępcę komisarza Ludowego ciężkiego przemysłu Piatkowa i sekretarza centrali sowieckich związków zawodowych Szewnikowa o naukowej organizacji pracy i technicznej normalizacji w fabrykach metalurgicznych i kopalniach.

Po krwawym dniu w Jadowie

Smutny plon demagogii na podłożu chłopskiej krzywdy

Na pierwszą wieść o krwawych zaisczeniach w Jadowie za Radzymi- nem, redakcja Kurjera Czerwonego wysłała na miejsce specjalnego korespondenta, który w ten sposób nasświetla podłoże i przebieg chłopskiego ataku na policję, który skończył się tak krwawo.

Jak wiadomo powodem zaisc- były zbyt wysokie opłaty targowe pobierane przez władze w Jadowie. Chłopi, zresztą naogół dość biedni, zjeżdżając się sześć razy do roku na jarmark, lub co tydzień na targi, muszą płacić 50 gr. wjazdowego od konia i 2.50 placowego. Jeśli przybyli na jarmark z sąsiednich powiatów, „placowe” urasta do 7.50...

— To ile, proszę łaski pana, — skarży się jakiś chłopina. — Ja mam sprzedać jajków, żeby tyle pieniędzy zapłacić? — A czy te opłaty wprowadzono dopiero teraz? — Nie, to jeszcze i za ruska byli, i jak Polska przyszła, też były, ale wtemczas więcej na letniaki przyjeżdżali, to żydy więcej kupowali. A teraz, to za kuraka dajom 50 gr., a za jaiako 4 grosze.

W tych warunkach, opłaty, pobierane przez magistrackich dzierżawców, ciężka niby twarda, bezlitosna obroza. — Nie jest to jednak tak całkowicie beznadziejne, bo przecież wzmian za to gmina robi poważne inwestycje, — wyjaśnia nam ktoś z miejscowej inteligencji, — jednakże, wytwarza pewne rozgorączczenie, a na to czekała tylko różnego typu podżegacze partyjni.

Bo trzeba panu wiedzieć, że o pozyskanie miejscowego chłopstwa walczą zaciekle między sobą: Obóz Wielkiej Polski i Stronictwo Ludowe, a u chłopca ten będzie lepszy, który więcej obieca i który ostrzej postawi się przed władzą. Największy rej wodza tu t. zw. „młodzi” z O. W. P. element mało odpowiedzialny, mający na celu li tylko wywołanie budy, chociażby kosztem ludzkiej krwi, a nawet życia, czego byliśmy, niestety, świadkami wczoraj. Krwawy to był dzień, a rozpoznaliśmy się rano, gdy chłopci, zjeżdżając się na jarmark, poczuli odmawiać placenia wjazdowego i placowego, agitatorzy bowiem winili w nich, że policja nie chce się do tych spraw zupełnie mieszać.

I teraz rozumie pan to rozgorączczenie i nienawidź do policji, z chwilą, gdy ta, pełniąc swe obowiązki, musiała wystąpić przeciw tym, którzy nie chcieli uiszczyć prawnie ustalonych opłat. Na targu było około 8 tysięcy ludzi, a cały jadowski posterunek liczy zaledwie — 6 policjantów.

O tem agitatorzy wiedzieli i to postanowili wyzyskać. Od złowrogich okrzyków, rozgarnięty tłum przyszedł do czynnych wystąpień. Komendant miejscowego posterunku, przodownik Juchniewicz, począł wzywać telefonicznie pomocy

CZYTAJcie IYGODNIK KINO

Zwycięstwo rewolucji w Brazylii

Ostatnia releta rządu w Rio de Janeiro

LONDYN, 13.7. Powstanie w Brazylii, które wybuchło w stanie Sao Paulo, rozszerza się gwałtownie. Ruchy rewolucyjne przerzuciły się na prawie wszystkie stany brazylijskie. Główna kwatery wojsk powstańczych stwierdza, iż w 6 stanach brazylijskich rewolucja odniosła zwycięstwo, a wiele oddziałów wojsk rządowych przeszło na stronę powstańców.

Samoloty rewolucjonistów rozrzuciły na Rio de Janeiro proklamacje, w których przedstawiają zwycięstwo rewolucji i zapowiadają, że stolica Brazylii lada dzień będzie zajęta przez powstańców. Rząd jednakże nie kapituluje. Przeciwno powstańcom wysłane zostały silne oddziały wojsk rządowych. (ATE).

Lecz wytrenowany w bijatykach Erdtracht zauważył odrazu, że tamten ledwie powłóczy nogami i że, przy pewnej chytrności, będzie go można łatwo rozbroić, a potem ostatecznie zakończyć tę walkę. Trzymając ręce podniesione w górę, cofnął się nieco. Oparł się nogami o krawędź tapczana. Teraz czekał na cios, po którym zamierzał runąć nawznak na tapczan i nogami poczęstować Edwarda tak, żeby wszystkie gwiazdy zobaczył: jest to zresztą warjant znanego chwytu „Ju-jit-su”, przy którym napa- dnięty, padając nawznak, przerzuca napastnika przez siebie i tak, aby ów głową pałną w bruk... Wszystko było doskonale obmyślane, lecz Ludwik Erdtracht zapomniał o jednym. O widelcu! Który zaledwie przebił mu ubranie i drasnął raskórek, ale nadal wisiał w tem miejscu, gdzie go ulokował niedołężny cios słabej reki Hani.

— Masz, lotrze! — Edward zamachnął się wolną ręką. Zanim jednak jego pięść dotknęła goły Ludwika, ten, wykonując swój manewr, padł nawznak. I całym ciężarem korpusu nacisnął widelce, wbijając go sobie głęboko w ciao. Zerwał się z przeraźliwym rykiem, znów upadł, sknuł się z przycy na podłogę i tarzał się po niej, wrzeszcząc nieładzko... Drzwi otworzyły się nagle. Stała w nich madame Blanche, właścicielka „Zytherji”, a za nią gromada ludzi. Nawet ów sędziwy Arab tutaj przyszedł, zwabiony piekielną wrzawą, nawet ów spokojny Kabył. Ludwik zemknął. Madame Blanche zabrała się energicznie do cucia go, napielniając przy- tem izdebkę głośnym lamentem.

Strajk w Belgii złamany przez wojsko

Samoloty nad kopalniami

BRUKSELA 13.7. — Sytuacja strajkowa w okręgu górniczym została obecnie zupełnie opanowana przez wojsko i żandarmerię. Po wszystkich ulicach krąży patrol. Aresztowania dokonywane są w dalszym ciągu i obecnie

Groźba utraty pracy

przez robotników polskich w Belgii i Francji

BRUKSELA, 13.7. — Do konsulatu polskiego w Brukseli nadeszła wiadomość, że dyrekcje kopalń zgodziły się na żądania związków socjalistycznych, domagających się zwolnienia z pracy cudzoziemców kawalerów, lub tych, którzy mają rodziny w swym kraju.

W razie wejścia w życie tej umowy większość polskich emigrantów znalazłaby się bez pracy i zostałaby zmuszona wobec tego do opuszczenia Belgii. PARYŻ, 13.7. Senat francuski po krótkiej dyskusji uchwalił wczoraj ustawę o ochronie robotników francuskich przed konkurencją cudzo-

ziemców. Ustawa ta przewiduje, że stosunek procentowy robotników zagranicznych w przedsiębiorstwach państwowych i gminnych, względnie przy robotach publicznych ma być okresowo ustalany, nie może jednak przekroczyć 10 proc.

Poza tem ustawa ta zawiera przepisy, mające na celu ograniczenie liczby robotników zagranicznych w przemyśle i postanowienia o wydalaniu cudzoziemców. Z przywilejów będą korzystali jedynie ci cudzoziemcy, którzy są ożenieni z Francuzkami oraz uchodzący polityczni.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

O wydanie oszust. Wiedeński sąd karny ponownie zażądał od władz por- tugałskich wydania b. dyrektora Złku du Kredytowego Ehrensteina, który jest oskarżony o oszukiwanie bankrutów.

Faszyści w Budapeszcie. 20-go b. m. przybywa do Budapesztu wycieczka młodzieży faszystowskiej „Balila” w liczbę 800 członków. Wśród uczestników wycieczki znajdują się m. in. również dwaj synowie Mussoliniego.

Norwegowie na Grenlandji. Rząd norweski zajął terytoria, położone we wschodniej części Grenlandji.

Moratorium w Sao Paulo. Wskutek wypadków w Sao Paulo, rząd brazylijski zamknął w stanie Sao Paulo wszystkie porty dla ruchu handlowego oraz ogłosił moratorium dla wszystkich zobowiązań zagranicznych do końca sierpnia.

Aresztowanie poety. W Waszu w Rumunii aresztowano znanego rumuńskiego pisarza poete Georga Talaż-Antonescu pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej.

Zatopiony krawownik. Ministerstwo Marynarki hiszpańskiej wydało komunikat donoszący, że zatonał krawownik „Blasdelezo” na głębokości 73-ch mtr. Wydobycie krawownika wydane się nie mogło.

Zamknięcie uniwersytetu berlińskiego. Rektor uniwersytetu berlińskiego wydał dziś rozporządzenie o zamknięciu uczelni na czas nieograniczonej. Przyczyna tego rozporządzenia były bójki między studentami hitlerowcami i socjalistami.

20 lat więzienia za uprowadzenie dziecka. Prezydent Hoover podpisał ustawę, według której autorzy listów zawierających pogroźki o uprowadzeniu dzieci będą karani więzieniem do 20-tu lat. Projekt tej ustawy wniesiono do Izby Reprezentantów po porwaniu dziecka Lindbergha.

Stalin przed mikrofonem. Reporter jednego z amerykańskich towarzystw radiowych udał się do Moskwy, gdzie odbędzie konferencje ze Stalinem. W gabinecie Stalina umieszczony zostanie mikrofon. Radjostacja moskiewska transmitować będzie wprost do Nowego Jorku rozmowę Stalina z reporterem, która toczyć się będzie w języku angielskim.

Anglia nie wróci do parytetu złota. W czasie dzisiejszej dyskusji w Izbie gmin odpowiadając na pytanie w sprawie reżolucji Banku Wypłat Międzynarodowych, dotyczącej parytetu złota, która to reżolucje poparli gubernator Banku Angielskiego, Chamberlain zaznaczył, iż rząd nie zamierza wrócić do parytetu złota, ani obecnie, ani w czasie teryl parlamentarnych, ani w bliższej przyszłości.

(d. c. n.)

„Napoleon nie miał syna...” Tak uważają w... Hollywood

Wiemy wszyscy, że znany gwiazdor ekranu Douglas Fairbanks ma syna tegoż co on, imienia i nazwiska.
Otóż ten syn, obecnie także sława ekranu i szczęśliwy małżonek pięknej Joan Crawford, nie był zadowolony z ojca.
Skarżył się prywatnie przyjaciółom a nawet publicznie w Saturday Evening Post, że wielki ojciec przeszkadza mu w robieniu kariery. „Powinno być policymie zabronione” pisał energiczny Douglas junior, by dzieci sławnych ojców nazywać ich imionami...
Ukochana młodego Douglasa, śliczna Joan, także 14 razy powiedziała mu: „nie!” tylko dlatego, że był małym synkiem wielkiego Douga.
Zanim, wreszcie, zgodziła się być jego żoną.
I oto, marzeniem ambitnego chłopca było wybić się samodzielnie bez pomocy ojca, a droga do tej sławy, miał być film, przedstawiający dzieje Orlątka, syna Napoleona. Młody Doug miał, oczywiście, grać rolę Orlątka.
Dla tego planu pozyskał pewnego niemieckiego autora scenariuszów, oraz co ważniejsze **magnata filmowego, który miał obraz sfinansować,** spotkali się w trójce.
Literat opowiedział „producer-

lowi” wzruszając historię księcia Reichstadu z uwzględnieniem momentów filmowych.
Magnat słuchał, wreszcie powiedział:
— Nie! tego filmu nie sfinansuję.
— Dlaczego? — zawołał młody Doug i literat.
— Bo jeżeli się robi film historyczny — mówił magnat — to trzeba

zrobić ściśle historyczny. Inaczej, napadna na nas uczeni i intelektualści.
Pięknie by nas wyśmiali uczeni, gdybyśmy im dali film o synu Napoleona, wtedy, gdy **cały świat wie, że Napoleon nie miał nigdy syna.**
Film o Orlátku zrobiono w parę lat później, ale nie w Ameryce...

R. Frison-Roche

U mnichów i ich psów na górze św. Bernarda

Gościnność mnichów Św. Bernarda jest niezwykła. Każdy podróżny, przybywający do ich siedziby otrzymuje niezwykle wygodny bezpłatny nocleg, bez względu na to kim jest.
Od czasu, jednak, kiedy otwarto drogę samochodową w te okolice, bracia ograniczyli swą gościnność i automobilistom wskazują pobliskie hotele. Jedynie, w porze, gdy śniegi nie pozwalają docierać samochodom, młodszy znowu otwierają drzwi dla wszystkich.
Dziewięć wieków

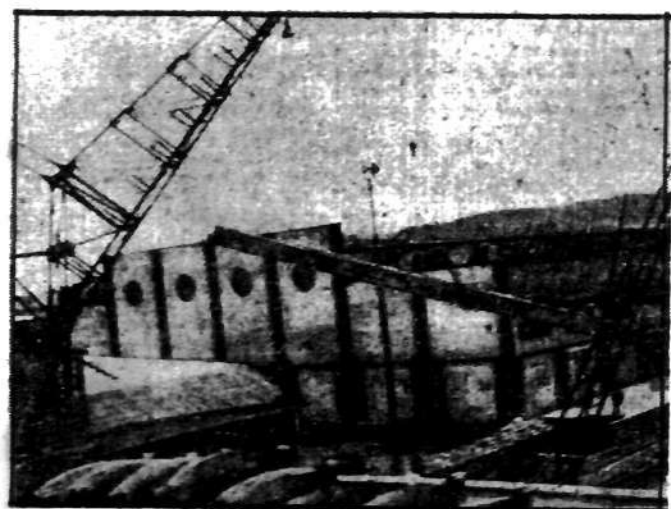
Główna misja mnichów z góry Św. Bernarda jest zapewnienie stałej pomocy ludziom wędrującym po bliskich od klasztoru szczytach, ale najczęściej nie chodzi tu o alpinistów, ale o ubogich wychodźców z Piemontu, udających się na roboty, lub przemysłowców, usiłujących przenieść z Szwajcarii do Włoch tytoń, cukier, lub kawę. Większość z tych ludzi nie zna dróg alpejskich i dlatego najłatwiej podlega niebezpieczeństwu.
Mniisi znakomicie zorganizowali pomoc dla tych ludzi.
Gdy tylko zaczyna się burza, jeden z braci zawiadamia telefonicznie dwie strażnice mnichów: jedną po stronie szwajcarskiej w Kantonie w Proz; drugą po stronie włoskiej w wiosce Saint-Remy. I natychmiast wyprawa ratownicza zagradza drogę zbliżającym się wędrowcom.
Z drugiej strony ze schronisk w Proz i Saint-Remy sygnalizuje przez telefon do klasztoru wyruszenie każdej wyprawy, a bracia wysyłają na przeciw nim ludzi z psami.
Sa, jednak, niebezpieczeństwa górskie którym zapobiec i których przewidzieć nie można. Przedewszystkiem, lawina. Ta spada nagle i swym ciężarem.
Psy z góry Św. Bernarda.
Najcenniejszymi pomocnikami braci są ich psy, ta słynna rasa o

Wyższe sfery „towarzystwa” angielskiego miały znowu jeden sensacyjny proces.
Proces ten wytoczyła angielska matka dziennikowi „People” arystokratka lady Louis Mountbatten, z domu Ashley, wnuczka słynnego przyjaciela Edwarda VII milionera Ashleya.
Rodzina Mountbattenów

jest spokrewniona z angielskim domem panującym i w stosunkach z najwyższą arystokracją.
Jakaż to była sprawa? Lady Mountbatten, będąca w czynnej służbie marynarki angielskiej, odwołano na Malte na przebieg dwu lat.
Zona jego, lady Mountbatten,

znana ze wspaniałych przyjęć w swych salonach, postanowiła zamknąć dom w Londynie i wraz z dwójkiem dzieci podążyć za mężem.
Gazety angielskie, donosząc o tym fakcie w rubryce zdarzeń towarzyskich, rozplywały się nad ofiarnością i miłością dobrej żony.
Jeden tylko dziennik „People” był innego zdania.
Zamieścić on wiadomość, że lady Mountbatten musi opuścić na kilka lat Anglie ze względu na dalekich: małżonek miał ją przytapać „in flagranti” z... murzynem.
Okropność! Lady z arystokracji angielskiej z kolorowym!
Ta zniewaga krwi wymaga!
A conajmniej już procesu.
To też obrażona lady wytoczyła sprawę redakcji „People”.
Na sprawę przyjechała wraz z mężem z Malty, a **salę zapelniała śmietanka londyńskiej „society”.**
Cóż się okazało?
Kalumnje wysnane były z pałca i redakcja dziennika okazała gotowość wypłacenia odszkodowania. Oczerniona lady nie chciała jednak pieniędzy, tylko żądała publicznego odwołania oszczerstwa.

Łodzie idą na Olimpiadę



Łodzie naszych wiołarzy olimpijskich w chwili ładowania dźwigami na pokład „Pułaskiego” w Gdyni.

„Przymierze trzech” Kłopoty sędziwego donjuana

Bogaty rentier berliński, p. Oskar K. stoi już w progu wieku biblijnego. Sędzive lata jednak niezbyt zdają się mu doskwierać, twierdzi on bowiem, że ma „dopiero” 70 lat, podczas gdy jego żona ma „już” 28, jest więc dla niego stanowczo za stara.
W każdym razie staruszek ciężko był w poszukiwaniu przygód miłosnych.
I co może wydawać się dziwnym a nawet nieprawdopodobnym, bardzo często miał szczęście w wielu młodych dziewcząt. Jedną z pierwszych jego konkiet była 18-letnia panią, której obiecał radio - aparat czterolampowy, przyrzeczając jednak nie dotrzymał i zostawił rozczarowaną na koszu.
Oburzona Mia postanowiła zemścić się na dziaduniu i **zaczęła go szpiegować,** przyciem zbrodniczo ciekawe odkrycie. Przekonała się mianowicie, że dziadzio Oskar ma oprócz niej jeszcze dwie przyjaciółki, z których jedna liczy 22 a druga 20 lat. Pierwszej przyrzekł złoty zegarek na rękę, drugiej zaś lisa niebieskiego.
Ale i tu zwyciężyła jego niestała natura. Zaledwie dopiął celu, a zapomniiał o przyrzeczeniu i na-

tychmiast zaczął szukać nowych ofiar.
Mia zrobiła to, co było najwłaściwsze. Porozumiała się z towarzyszkami niedoli, a rezultatem tego porozumienia był anonimowy list, pod adresem żony dziadzia Oskara. List wzywał oszukiwaną żonę **do pewnej kawiarni,** gdzie miała dowiedzieć się bliższych szczegółów o postępowaniu swego męża, i podpisany był „Przymierze trzech”.
Co tam postanowiono, niewiadomo. Dość że nazajutrz „stara” żona „młodego” Oskara rzekła do niego:
— Mój kochany, wróć dziś wcześniej do domu, gdyż do Berlina przyjechały moje kuzynki, które zaprosiłam na kolację.
Nie trzeba dodawać, że „kuzynki” były trzy opuszczone młode przyjaciółki Oskara, który na ich widok natychmiast zemdał i był przez wszystkie cztery panie **solidarnie cucony.**
W czasie procesu rozwodowego, który był następstwem kobiecego przymierza, Oskar miał bardzo rzadką minę i wcale nie wypierał się swoich przedsiębiorczych wyścieczek w krainie, gdzie rosną niedozwolone owoce.

Co wróżą gwiazdy na dzień 14 lipca? Niepokoje

Wczesne godziny ranne przyniosą jeszcze wpływy dodatnie — harmonizujące, ustalające, dążenie do porozumienia i zgody — dzień trzeci może osiągnąć niezłe rezultaty we współdziałaniu z innymi — zwłaszcza z osobami starszymi.
Naogół dzień dzisiejszy zaznaczy się zwiększoną ruchliwością, przedsiębiorczością, zainteresowaniem sportem, chęcią zmian i nowych poczynań, które jednak nie wydadzą rezultatów dodatnich.
Boviem już krótko przed południem możemy być narażeni na jakiegoś złodzieja. Znaleźć się w sytuacjach niejasnych i chaotycznych lub też zderzyć z ludźmi nie zasługującymi na zaufanie, którzy zabagną wykorzystać naszą łatwość werności.
Obietnice w tym czasie dokonane — nie zostaną dotrzymane, a nasze dobre

intencje mogą być źle zrozumiane. W czasie tym należy unikać, wszyskiego co niejasne, niezorganizowane, nieodpowiedzialne.
Południe może nam oprócz tego przynieść nieporozumienia z osobami wyżej stojącymi. W czasie tym nie należy mówić o swych zamiarach na przyszłość i zdradzać się ze swymi intencjami.
Naogół dzień dzisiejszy jak i kilka najbliższych mogą nam przynieść nieoczekiwane wstrząśnienia i niepokoje, a zmiana na lepsze nastąpi dopiero w niedzielę.
Dziecko dziś urodzone — praktyczne, ruchliwe, o dużej intuicji, — będzie zwoleńnikiem sportu i podróży, a okaże również dużo zdrowego rozsądku.
J. S. D.
WINSZUJEMY:
Dzisiaj: Bonawenturze.
Jutro: Henryków.

Oczerniona lady i czarny współnik Nowy skandal w angielskiej arystokracji

Wyższe sfery „towarzystwa” angielskiego miały znowu jeden sensacyjny proces.
Proces ten wytoczyła angielska matka dziennikowi „People” arystokratka lady Louis Mountbatten, z domu Ashley, wnuczka słynnego przyjaciela Edwarda VII milionera Ashleya.
Rodzina Mountbattenów

jest spokrewniona z angielskim domem panującym i w stosunkach z najwyższą arystokracją.
Jakaż to była sprawa? Lady Mountbatten, będąca w czynnej służbie marynarki angielskiej, odwołano na Malte na przebieg dwu lat.
Zona jego, lady Mountbatten,

znana ze wspaniałych przyjęć w swych salonach, postanowiła zamknąć dom w Londynie i wraz z dwójkiem dzieci podążyć za mężem.
Gazety angielskie, donosząc o tym fakcie w rubryce zdarzeń towarzyskich, rozplywały się nad ofiarnością i miłością dobrej żony.
Jeden tylko dziennik „People” był innego zdania.
Zamieścić on wiadomość, że lady Mountbatten musi opuścić na kilka lat Anglie ze względu na dalekich: małżonek miał ją przytapać „in flagranti” z... murzynem.
Okropność! Lady z arystokracji angielskiej z kolorowym!
Ta zniewaga krwi wymaga!
A conajmniej już procesu.
To też obrażona lady wytoczyła sprawę redakcji „People”.
Na sprawę przyjechała wraz z mężem z Malty, a **salę zapelniała śmietanka londyńskiej „society”.**
Cóż się okazało?
Kalumnje wysnane były z pałca i redakcja dziennika okazała gotowość wypłacenia odszkodowania. Oczerniona lady nie chciała jednak pieniędzy, tylko żądała publicznego odwołania oszczerstwa.

W angielskiej szkole pielęgniarek



Kilkoletnie dzieci z zaciękwaniem przyglądają się kąpieli noworodków w angielskiej szkole pielęgniarek w Clapham Common.



Obóz weteranów amerykańskich

Gazety doniosły o demonstracjach amerykańskich weteranów, którzy domagali się powiększenia wypłacenia za góry za 12 lat rent inwalidzkich, przewyższających ośmiokrotnie te renty w innych państwach.
Znany dziennikarz paryski, Jules Sauerwein, znalazł się, właśnie podczas tych demonstracji w pobliżu **na łacie nad brzegami rzeki Potomac, gdzie rozłożyło się obozem 17 tysięcy ludzi.**
Zobaczymy, w jaki to sposób weterani amerykańscy domagali się wypłacenia im z góry rent, należnych im aż do r. 1948, **co wynosi skromną sumę dwa miliony dolarów.**
„Spędziłem parę godzin w obozie weteranów”, pisze Sauerwein. Nocą spadł rzesisty deszcz i wielu z nich spało, zupełnie jak w bagnie. Ludzie ci usiłowali ochronić się przed złą pogodą, wzniesli, więc,

namoty ze starych łachmanów, desek i puszek od konserw
Trzech ludzi leżało w takim „namocie”. Przed wejściem umieścili oni tabliczkę: „Lame, sick and lazy” (kulawy, chory i leniwy).
Niedaleko w namiocie, którego dach stanowi stare piżama, pod jedną koldrą leżał dwaj murzyni. I ci wywiśdli sobie napis:
„Nie płacz, mato, wróć napewno...”
Jeden z nich pokazuje list żony, która pisze:
„Jeżeli i z tej wyprawy masz wrócić bez pieniędzy, to lepiej wcale nie wracaj. Całe miasto będzie się z ciebie śmiało.”
Inny weteran oświadczył stanowczo: **Jeżeli będzie trzeba, zostaniemy tu całe lato!**
Jutro przybywa 800 towarzyszy z New Yorku. Zbudujemy tu miasto i nie ruszymy się, dopóki nie zapłacą.

Po katastrofie „Prometeusza”



Statki francuskie „Rostro” i „Artiglio”, które biorą udział w akcji ratowniczej „Prometeusza”, zatopił onej łodzi podwodnej.

Zwierzęca Liga Narodów Łatwiej pogodzić hipopotama z bocianem, niż człowieka z człowiekiem

W paryskim ogrodzie zoologicznym, w Jardin des Plantes, przystąpiono od pewnego czasu do prób wprowadzenia w życie wśród zwierząt zasad... Ligi Narodów i ogólnego rozbrojenia.
Płoby czynione już w Jardin des Plantes, mają na celu osiągnięcie idealnego pożytku między kotem i psem, myszą a kotem, tygrysem a baraneim, osłem a lampartem etc. etc.
Gdy pies i kot padną sobie w objęcia, gdy tygrys uda się na spacer z owcą, a wilk pospolu z sarną oddawać się będą ćwiczeniom sportowym — zgodzie i harmonia zapanują w świecie zwierzęt, drapieżców i oswojonych, a rumieniec wstydu obleje twarz człowieka na widok humanitarnej idylli w ogrodzie zoologicznym.
Narazie ludzie, organizujący Ligę Narodów wśród zwierząt, zaklimatyzowanych w paryskim Jardin des Plantes, osiągnęli nieliczne, ale piękne i zachęcające rezultaty.
Umieszczono w jednej zagrodzie ży-

rafę i strusia; po kilkudniowym przypatrywaniu się sobie pierzasty gentleman i długonogi osobnik doszli do przekonania, że zgódnemu ich życiu nie stałe nic na przeszkodzie; pozostawiono więc strusia i żyrafę na tełe a tełe.
Próba następna polegała na zaznajomieniu kilku małp z mufłonem, dziekim baranem z południowej Europy. I tutaj nie doszło do żadnych przykrości. Małpy dokazywały po swojemu, harcowały i wydrzeźniały się, mufłon zaś przyglądał się im z powagą i pobłażaniem.
Wręście zaproszono do towarzysztwa pelikanów i bocianów obrzymiego hipopotama. „Oskar”, jak się zwie hipopotam, ujawnił minimum zainteresowania dla lekkiej kawiaterii, która otoczyła go ciasnym kołem, parknął kilka razy, poczem z filozoficznym spokojem pocztał do basenu i pograżył swe potworne cielsko w wodzie, wystawiając na powierzchnię tylko wielki kwadratowy pysk.
Wstęp bądź co bądź obiecujący.

Radio warszawskie

DZIS
WARSZAWA. (Dług fali 1411,8 m.).
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty; 15.35: Płyty.
17: Koncert.
18: Odczyt „Jak fotografować”. 18.20: Muzyka taneczna.
20: Koncert muzyki francuskiej.
21.20: Słuchowisko „Syn Napoleona”.
22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.
JUTRO
WARSZAWA. (Dług fali 1411,8 m.).
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty.
16.40: Odczyt „Ważność i znaczenie jazdy konnej”.
17: Koncert ark. wojskowej.
18: Feljton „Lekarz chorego świata”. 18.20: Muzyka taneczna.
19.45: „Przegląd rolniczej prasy zagranicznej”.
20: Koncert symfoniczny. 20.45: Feljton aktualny.
21: D. c. koncertu.
22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

Na spacer...



Spacerowa suknia z futuru w drobno groszki, ozdobiona bolekami ze stanem podniesionym.

Przemysł białostocki w drugim kwartale 1932 r.

Ogólna sytuacja w przemyśle białostockim za czas od 1-go kwietnia do 30 czerwca ulegała pewnemu pogorszeniu, ze względu na ujemne skutki długotrwałego strajku włókienniczego.

Stan przemysłu według szczególnych gałęzi przedstawia się następująco:

Przemysł włókienniczy. Produkcja zmniejszona w stosunku do poprzedniego kwartału do 80%. Ceny surowca spadły o 10%, a w porównaniu do cen z analogicznego drugiego kwartału ub. roku do 25%. Zbyt wyrobów gotowych w kraju nieco się zwiększył, a to zawdzięczając większemu zainteresowaniu się odbiorców.

Ceny na wyroby krajowe w porównaniu z poprzednim kwartałem spadły od 8 do 10%, a zagranicą do 10%, w porównaniu zaś z drugim kwartałem ub. roku od 20 do 22% w kraju i do 25% zagranicą.

Płace robotnicze w tym kwartale były te same.

Przemysł olejarski. Prosperujący dość dobrze przemysł olejarski w ostatnim kwartale nie wykazał zmian w ilości robotników i ich płacach. Ceny na surowiec, nasiona słonecznikowe (które sprowadzamy z Ru-

munij) spadły o 15%, ceny na siemię lniane bez zmian. W porównaniu z analogicznym kwartałem ub. roku ceny słonecznika spadły do 40%, a siemienia lnianego około 25%. Eksporci i sprzedawcy makuchów w porównaniu z poprzednim kwartałem zmniejszyli się około 40% co jest normalnym sezonowym objawem. Zbyt na oleje utrzymał się na jednakowym poziomie. Sprzedaż oleju lnianego w porównaniu z drugim kwartałem ub. roku zmniejszyła się około 25%, oleju zaś słonecznikowego zwiększyła się o 50% co się

tłumaczy dobrym gatunkiem oleju produkowanego w Białymstoku i skuteczną konkurencją z olejem importowanym z zagranicy. Nasz olej słonecznikowy jest tańszy o 25%, tak że Gdańsk nie jest w stanie walczyć. Ceny na makuchy w porównaniu z poprzednim kwartałem spadły o 15%, a na makuchy słonecznikowe o 25%.

Na oleje ceny bez zmian. Obecnie dwie większe olejarnie w Białymstoku przeprowadzają inwestycje i zakładają rafinerie.

Przemysł mineralny. Huta

szklana unieruchomiona od 14 maja r. b., gdyż posiada duże zapasy. Huta może wytwarzać na dobę 40000 butelek. Jak się dowiadujemy już w najbliższych tygodniach Huta ma zostać uruchomiona.

Przemysł młynarski znajdował się w sytuacji ciężkiej gdyż konsumpcja zmniejszyła się.

Obecnie są warunki na zasadniczą poprawę w tej gałęzi przemysłu.

Przemysł garbarski prosperuje dobrze i jest b. żywotny. Szczegółowe dane dotyczące tego przemysłu podamy oddzielnie.

Przemysł młynarski znajdował się w sytuacji ciężkiej gdyż konsumpcja zmniejszyła się.

Obecnie są warunki na zasadniczą poprawę w tej gałęzi przemysłu.

Przemysł garbarski prosperuje dobrze i jest b. żywotny. Szczegółowe dane dotyczące tego przemysłu podamy oddzielnie.

Przemysł młynarski znajdował się w sytuacji ciężkiej gdyż konsumpcja zmniejszyła się.

Obecnie są warunki na zasadniczą poprawę w tej gałęzi przemysłu.

Przemysł garbarski prosperuje dobrze i jest b. żywotny. Szczegółowe dane dotyczące tego przemysłu podamy oddzielnie.

Wieś w dążeniu do oświaty

Założenie fundamentów pod Szkołę w Krynickich

Zawdzięczając zrozumieniu i szczególnej ofiarności gospodarzy wsi Krynickie, co w dzisiejszych ciężkich czasach służy na specjalne podkreślenie, powstaje tam nowy budynek szkolny. Budynek projektował inż. Kunkiel.

W dn. 9 b. m. w Krynickich odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia fundamentów pod szkołę. Aktu poświęcenia do-

konał ks. dr. Kuźmicki proboszcz parafii zabłudowskiej, którego inicjatywie i energii szkoła swe powstanie zawdzięcza również w dużej mierze. Na uroczystości byli obecni p. Starosta Powiatowy inż. St.

Michałowski, insp. sam. Wyższkowski, inż. Kunkiel i inni. Ks. dr. Kuźmicki w przemówieniu okolicznościowym podkreślił hart ducha, jaki panował i panuje wśród mieszkańców wioski, którzy potrafili w

czasie największego ucisku rusyfikacyjnego uodpornić się, mieszkańcy wioski odrzucili propozycję rosyjskiego rządu zabobnego, który chciał tam założyć ros. seminarjum nauczycielskie.

Na zakończenie przemawiał p. Starosta, który podziękował ks. Kuźmickiemu i ludności za inicjatywę i wysiłek ofiarny przy budowie Szkoły, pomimo iż wieś Krynickie ucierpiała bardzo podczas ostatniej większej pogorzeleli.

Ważne dla eksporterów mięsa do Ameryki

Dowiadujemy się, że Urząd Wojewódzki będzie wydawał eksporterom na podstawie świadectw, wystawionych przez u-

poważnionych lekarzy weterynaryjnych specjalne blankiety na przesyłki mięsa i produktów mięsnych do Ameryki.

Zwrot list ofiar na L. O. P. P.

Wszystkie instytucje oraz osoby, któr otrzymały listy na rzecz L. O. P. P. proszone są o

jaknajszybszy zwrot tychże do pokoju Nr. 14 w Magistracie (na ręce p. Zofji Kamińskiej).

Zebranie maturzystów z inicjatywy Legionu Młodych

Dzisiaj 14 b. m. i jutro 15 b. m. o godz. 8-iej wieczorem w lokalu Bezpart. Bloku (Rynek Kościuszki 7) Legion Młodych urządzi dla maturzystów i ma-

turzystek zebranie informacyjne poświęcone omówieniu najważniejszych zagadnień. Sprawy akademickie omówi mgr. Wacław Białkowski.

Podręczniki szkolne mają pozostać niezmiennone

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego, uwzględniając ciężkie położenie materialne społeczeństwa, pozostawi prawdopo-

dobnie te same podręczniki, jakie były używane w ubiegłym roku. Zmiana podręczników przewidywana jest tylko w wyjątkowych wypadkach.

Kursy pływackie w Supraślu

Okręg. Ośrodek Wych. Fiz. w B-stoku, uruchomił z dniem dzisiejszym na kąpielisku rzecz- nym w Supraślu kurs pływacki, na który zapisało się około 40 członków Zw. Strzeleckiego z Supraśla.

Supraślu, mogą informować się w Okr. Ośrodku W. F.

Klub Tenisowy dąży do budowy pawilonu-szatni

Kurs prowadzi st. sierż. Kłaput. Członkowie P. W. i klubów sportowych, pragnący wziąć udział w kursie pływackim w-

Ze względu na kompletny brak jakiegokolwiek budynku na terenie kortów sekcji Tenisowej na boisku w Zwierzynicy Klub Tenisowy zamierza wy-

budować pawilon-szatnię. Koszt budowy według kosztorysu wynosi około 2.000 zł.

W związku z tem Klub prosi Magistrat o zwolnienie na przeciąg 6 lat od tenuty dzierżawnej, która wynosi 300 zł. rocznie, a po tym terminie pawilon przejdzie na własność Magistratu.

Magistrat w tych dniach ostatecznie rozpatrzy tę sprawę.

W autobusie znikło 100 zł.

P. Irene Choroszucho, mieszkanka Gródka, jadącej autobusem pasażerskim, skradziono 100 zł.

Podczas nieobecności domowników

W czasie nieobecności p. Franciszki Gołębowskiej do jej mieszkania przy ul. Sienkiewicza Nr. 29, dostał się jakiś włóczęga i skradł 45 zł. gotówką.

LECZNICA LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Masowiecka 5 (Sieny Rysak) tel. 1-38. Porada 3 zł. Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci parady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i parady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

W zdrowej, lesistej okolicy obozy dla młodzieży pracującej zawodowo organizuje T-wo „Przystań”

Wzorem lat ubiegłych miejscowy Oddział T-wo „Przystań” zorganizował 14-to dniowe obozy dla młodzieży pracującej zawodowo.

Obozy zostały zorganizowane w powiecie wołkowskim w maj. Pietraszowcach okolicy suchej, lesistej, położonej nad rzeką Roś.

W obecnej chwili trwają obozy dla chłopców, zaś od dnia 21 lipca do 5 sierpnia r. b. dla dziewcząt.

Osoby zainteresowane winne

zgłosić się w terminie do dnia 18 b. m. do biura T-wo „Przystań” ul. Kilińskiego 2 w godzinach urzędowych dla ewentualnego zapisu na powyższe obozy.

Warunki przyjęcia zostaną podane przy złożeniu podania.

Zgon działacza robotniczego

Dnia 12 bm. o godz. 8-iej wieczorem zmarł Jan Bogdan, l. 42 sekretarz Związku Robotników i Robotniczego Przemysłu Włókienniczego, oddziału białostockiego.

Biblioteka Miejska zamknięta do 11 sierpnia

Przypominamy, iż z powodu remontu lokalu Biblioteka Miejska zamknięta będzie do 11-go sierpnia.

„Nieprzyjaciółka”

Dzisiaj wieczorem na scenie teatru „Palace” Teatr Objazdowy Sam. Woj. Biał. wystawia premierę świetnej komedii Nicodemiego „Nieprzyjaciółka”. Jest to prawdziwa sztuka życia.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z pism codziennych z dnia 12 b.m. ukazała się wzmianka o utonięciu w Supraślu 2 osób. Ponieważ bardzo wiele osób sądzi, że wypadek ten, po-

dobnie zresztą jak i cały szereg poprzednich wypadków utonięć, miał miejsce na kąpielisku w Supraślu — pragnę wyjaśnić, że na kąpielisku rzecz- nym w Supraślu, wypadku utonięcia dotychczas, nie było. Ostatnio omawiany wypadek utonięcia się 2 osób, miał miejsce na rzece Supraśl, między Wasilkowem a Jurowcami, a nie w Supraślu.

Przy okazji pragnę podać do wiadomości zainteresowanych osób, że kąpiel w obrębie kąpieliska w Supraślu, odbywa się w najzupełniejszym bezpieczeństwie, gdyż miejsca głębokie zostały odpowiednio oznaczone i zabezpieczone, a prócz tego czynnym jest stale posterunek bezpieczeństwa na łodzi, zaopatrzonej w sprzęt ratowniczy. Poza tem służba kąpieliska stale baczny, by osoby kąpiące się na kąpielisku, nie wchodziły na miejsca zakazane.

Z poważaniem
(—) L. Ślusarczyk
Burmistrz Supraśla

Supraśl, 13.VII.32.

Upały i klęska POŻARÓW

— W lesie Kuźnickim, nadleśnictwa Czarna Wieś, powiatu sokólskiego spłonęło 21 metrów drzewa, 8 metrów podkładów i 90 sztuk młodych sosen.

— We wsi Dzieciolowice, pow. wołkowskiego spłonęło 6 stodół, 5 chlewów, zboże, garderoba i sprzęt domowe. Straty wynoszą 11.000 zł.

Widowiska

APOLLO 645, 845, 1015
JOAN GRAWFORD
jako **KRÓLOWA PODZIEMI**
Miłość-Sensacja! Wzięcie-Proces! Panna Flap i Flap w 2 akt kom.
Cena od 65 gr.

„MODERN” Początek 645, 830, 1020
„WATERLOO BRIDGE”

Krwawy Most

POLONJA Początek o godz. 6
MARYNARZ
SZUKA MIŁOŚCI

Ogłoszenia drobne

Zgubiono złoty zegarek damski dn. 10 bm. w okolicy cmentarza katolickiego farnego. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Antoniukowska 8. Bronisława Fiedorowicz.

Czytajcie „Dziennik”

Dr. L. Kryński
Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-2 i od 5 1/2-8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-47.

Dr. Neumark
Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.